



W 2001 roku została utworzona Komisja Prawdy i Pojednania, w jej 10-osobowy skład weszły m.in. B. Monteza przywódczyni ruchu obrońców praw człowieka oraz członkini Kongresu B. Alva Hart, W wyniku 22 publicznych przesłuchań ponad 17 tys. świadków sporządzono raport liczący 5000 stron. Został on przekazany ówczesnemu prezydentowi A. Toledo i ogłoszono go pod koniec sierpnia 2003 r.

Krwawy Szlak

- Sendero Luminoso (4)

Adam Nowicki

Z raportu wynikało iż wojna z terroryzmem pochłonęła w Peru w latach 1980-2000 około 69 tysięcy ofiar (dotychczas mówiło się o maksymalnie 30 tys.). Aż 74% z nich stanowili Indianie. Ginęli z rąk terrorystów, podczas starć tych ostatnich z siłami zbrojnymi, zrównywania z ziemią wiosek i masakr. Około połowy zabójstw przypisuje się Świetlistemu Szlakowi, odpowiedzialność za pozostałe spada na inną lewacką organizację – guevarystowski Rewolucyjny Ruch Tupaca Amaru (MRTA) oraz na wojsko i służbę bezpieczeństwa. Straty materialne, jakie Peru poniosło wskutek wojny, szacuje się na 26 mld dolarów. Po ciosach jakie zadały organizacji policja oraz peruwiańskie wojsko Świetlisty Szlak zdołał się zreorganizować. Utrzymuje kontakty z handlarzami narkotyków, z Rewolucyjnymi Siłami Zbrojnymi Kolumbii (FARC), podobno także z bojownikami al-Qaidy ukrywającymi się w Ameryce Południowej. 4 marca 2001 r. oddziały wojskowe aresztowały w dżungli na południe od Cuzco. D. Zuniga „Comrade Alipio”. W czerwcu 2001 r. Toledo wygrał ponownie zorganizowane, wybory prezydenckie. Jest pierwszym Indianinem sprawującym w Peru urząd prezydenta. W ciągu roku policja peruwiańska udaremniła plany przeprowadzenia przez SL szeregu ataków na cele amerykańskie w tym kraju, w tym na ambasadę USA w Limie, m.in. dokonano aresztowania dwóch terrorystów SL dokonujących rozpoznania celów, w momencie zatrzymania mieli przy sobie plany amerykańskich placówek kulturalnych, firm w stolicy Peru. Władze podejrzewały, iż Sendero miało zamiar uczcić w ten sposób urodziny przebywającego w więzieniu A. Guzmána przypadające na 3 grudnia. W październiku aresztowano R. Mazoombite (ps. Towarzysz Cayo) dowódcę jednego z oddziałów SL, oraz E.

Ascencios (ps. Towarzysz Canale), szefa logistyki z Regionalnego Komitetu Doliny Huallaga. Do końca listopada 2001 r. ujęto łącznie 259 terrorystów.

20 marca 2002r. doszło do wybuchu samochodu-pułapki przed ambasadą USA w Limie, w jego wyniku 10 osób zostało zabitych. Przez drugą połowę 2002 r. aresztowano 8 zwolenników SL mających związek z zamachem 20 marca na ambasadę USA w Limie. Wg Dyrektoriatu Wywiadowczego Narodowej Policji w okresie od stycznia do końca listopada 2002 r. aresztowanych zostało 199 współpracowników terrorystów. W tym roku przeprowadzono operacje kontrterrorystyczne wzdłuż doliny rzeki Huallaga oraz w dolinach rzek Apurimac i Ene, gdzie oddziały Świetlistego Szlaku kontynuowały akcje zbrojne. Była to odpowiedź rządu na zamachy terrorystyczne w stolicy z wykorzystaniem bomb pułapek. Szacowano, iż Świetlisty Szlak obecnie dysponuje około 400-500 uzbrojonych bojowników. Minister spraw zagranicznych Peru przedłużył w tym czasie na dalsze 10 miesięcy stan wyjątkowy w 10 prowincjach andyjskich, motywując to koniecznością skuteczniejszej walki z antyrządowym ugrupowaniem Świetlisty Szlak. 16 listopada w rejonie Ayacucho w zamachu jeden policjant zginął a 3 było rannych.

W ciągu 2003 r. peruwiańska policja zniszczyła kilka obozów Świetlistego Szlaku i ujęła wielu członków organizacji. Uwolniono też ponad 200 Indian przetrzymywanych przez terrorystów do niewolniczej pracy. Liczba porwań i zbrojnych ataków spadła w stosunku do poprzedniego roku. W ciągu tego roku zginęło też 6 wojskowych i 3 prywatnych ochroniarzy, zabito 6 członków Świetlistego Szlaku i ujęto 209. Aresztowano kolejne osoby związane z zamachem



bombowym w marcu 2002 r. przed ambasadą USA. Sukcesem zakończyła się sprawa ekstradycji z Hiszpanii członka kierownictwa SL A. H. Olaechea. W 2003 r. w wyniku zwycięstwa w wyborach parlamentarnych władzę jako prezydent objął Alejandro Toledo. Choć Świetlisty Szlak faktycznie zanikł w Peru, jego wojskowa frakcja znana jako „Proseguir” („Naprzód”) jest nadal sporadycznie aktywna w regionie Ene i dolinie Apurimac na wschodnich zboczach Andów, 300 mil na południowy wschód od Limy. Uważa się, że frakcja ta składa się z trzech oddziałów znanych jak „Pangoa”, „Pucuta” i „Vizcatan”. Według rządu peruwiańskiego, „Proseguir” składa się obecnie z ok. 100 bojowników pochodzących z rozwiązanych, regionalnych jednostek Świetlistego Szlaku. Rząd twierdzi, że działa w przemyśle z handlarzami narkotyków. Frakcja była obciążana za wzrost aktywności partyzantki w tych regionach w 2003 r. Siły rządowe zdołały jednak schwytać jego przywódców: W kwietniu 2000 ujęto J. Arcela Chiroque, ps. „Ormeno”, oraz w lipcu 2003 F. Cerrón Cardozo, znanego jako „Marcelo”. 9 czerwca Świetlisty Szlak zaatakował obóz budowlany w Tocache w prowincji Ayacucho, i wziął jako zakładników 68 zatrudnionych tam pracowników argentyńskiej kompanii Techint i 3 strażników, którzy pracowali przy budowie gazociągu łączącego Cuzco i Limę. Według informacji ministerstwa spraw wewnętrznych Peru, terroryści zażądali dużego okupu za uwolnienie porwanych. Władze nie ukrywały, że akcja poszukiwawcza będzie trudna i mozolna. Szybko zostały do niej oddelegowane trzy oddziały policji oraz wojsko. Dwa dni później nastąpiła szybka akcja wojskowa, po której terroryści porzucili zakładników. Pojawiły się też plotki, że kompania zapłaciła okup. 11 czerwca partyzanci zestrzelili śmigłowiec z patrolem Marines w rejonie Ene - 7 żołnierzy zostało zabitych a 10 rannych. Wg doniesień prasowych z 9 września do andyjskich wiosek powrócili lewicowi agitatorzy. Wzywali Indian, by przyłączyli się do „wojny ludu”. Młodym, którzy nie bardzo już pamiętają, co taka wojna oznacza, opowiadali stare bajki o „nowym państwie”. W związku z tym pojawiły się pogłoski, iż ugrupowanie odbudowało swoje struktury i jako „Świetlisty Szlak 2” zamierza kontynuować drogę obroną przez Guzman. W ciągu dwóch dni września w departamencie Ayacucho, kolebce Świetlistego Szlaku, doszło do napadów na 60 autobusów. Między innymi dlatego urzędujący prezydent Toledo utrzymywał stan wyjątkowy w kilku andyjskich departamentach. W listopadzie tego roku zatrzymany po starciu, w którym zginęło czterech innych partyzantów J. Zuniga, znanego też jako „Dalton,” doszło do tego w centralnym regionie Ene i Apurimac około 250 km

na wschód od Limy w rejonie San Bartolome. Właśnie „Dalton” był odpowiedzialny za porwanie robotników z wieży wiertniczej w czerwcu. 9 listopada wojsko ujęło jednego z szefów SL. A. Loreto de Mola nazywanego „Cirilo” następcę J. Zuniga. Obok walki z peruwiańskim rządem, Świetlisty Szlak był też zaangażowany w konflikty zbrojne z inną ważną peruwiańską partyzantką, Ruchem Rewolucyjnym im. Tupaca Amaru MRTA, i z grupami samoobrony campesino zorganizowanymi przez peruwiańskie siły zbrojne, a także z prawnie uznanymi partiami lewicowymi Peru. W zwalczaniu Świetlistego Szlaku peruwiańskie siły zbrojne popełniły wiele okrucieństw. Siły rządowe niszczyły wsie i masakrowały chłopów podejrzewanych o sprzyjanie partyzantom. Komisja Prawdy i Pojednania utworzona przez prezydenta Alejandro Toledo stwierdziła w 2003 w sprawozdaniu, że podczas wojny domowej ponad 69000 ludzi zginęło z rąk buntowników i wojska. Organizacja Human Right Watch twierdzi, że jedna trzecia zginęła z rąk sił bezpieczeństwa rządu. Część ofiar została zabita przez inne grupy partyzanckie i lokalne milicje. Partyzantom Tupac Amaru przypisuje się ok. 1,5% przypadków. Choć skala okrucieństw Świetlistego Szlaku okrucieństw i wiarygodność sprawozdań pozostają sporne,





senderistas byli często oskarżani o szczególnie brutalne metody zabijania i wzięcie na cel przywódców innych grup lewicowych, w tym miejscowych liderów partii politycznych, związków zawodowych i organizacji chłopskich – wielu z nich było antysenderistowskimi marksistami. Typowy opis okrucieństw Świetlistego Szlaku znajduje się w Los Angeles Times 30 kwietnia 1988 r.: „Powstańcy powiesili kobiety na ścianie i porąbali je nożami i maczetami, po czym podcięli im gardła”. Dlatego też MRTA sprzeciwia się Świetlistemu Szlakowi, który uważa za organizację stalinowską i chcącą wprowadzić dyktaturę. Zarzuca mu, iż nie próbuje przekonywać ludzi lecz ich zastrasza.

W kwietniu 2004 r. zamaskowany w czapkę kominiarkę bojownik określany jako Artemio i identyfikujący siebie jako jeden z ostatnich przywódców Świetlistego Szlaku udzielił wywiadu



prasie i telewizji peruwiańskiej, stwierdził, że grupa podejmie działania zbrojne, jeśli rząd peruwiański nie udzieli w ciągu 60 dni amnestii uwięzionym przywódcom organizacji. Peruwiański minister spraw wewnętrznych F. Rospigliosi powiedział, komentując wywiad, że odpowiedź rządu na wszelkie akty gwałtu będzie „szybka i bezwzględna”. W czerwcu 2004 r. Guzman i jego była miłość p. E. Iparraquirre z przerwami kontynuowali strajk głodowy celem doprowadzenia do amnestii dla członków SL. Towarzyszka „Elena”, która w latach 1979-1982 r. pracowała jako nauczycielka, zarzucała Sądowi Najwyższemu, iż wyroki jakie zapadł wobec niej i Guzmána wydano wbrew obowiązującej konstytucji Peru. Do czerwca Guzman miał schudnąć 7 kilo, co jednak nie przeszkadzało mu w głośnym wyrażaniu swoich poglądów podczas rozpraw sądowych, tymczasem jego ludzie w rejonie miejscowości Tingo María w Andach napadli na 2 patrole policji, zabijając 2 policjantów 4 raniąc. Strajk trwał od 3 maja 2004 r. Żądali wniesienia zarzeka do Trybunału Konstytucyjnego ustaw antyterrorystycznych, w trakcie obowiązywania których zostali skazani na dożywocie. W dniach 17-24 września 2004 r. w trakcie szeroko zakrojonej akcji policyjnej w pięciu miastach, władze peruwiańskie aresztowały 17 osób podejrzewanych o przynależność Świetlistego Szlaku. Minister spraw wewnętrznych stwierdził, że wśród aresztowanych było ośmiu nauczycieli szkolnych i dwóch pracowników administracji szkolnej.

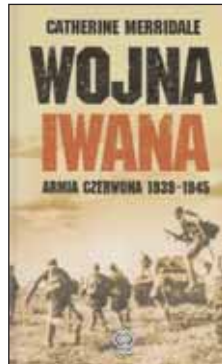
8 listopada 2005 r. zbiegły z kraju były peruwiański prezydent Alberto Fujimori przyjechał nagle do Chile. Po kilku godzinach z hotelu w Santiago wyprowadzili go agenci Interpolu i osadzili w areszcie. Miał oczekiwać w Chile na wybory parlamentarne w Peru w 2006 r. na początku roku, zamierzał wygrać jako prezydent i spełnić obietnicę pokażnej części społeczeństwa Peru, która wezwała go, aby stanął do wyborów, chciał obalić wszystkie zarzuty i dowieść, że jest niewinny. Czeką go ekstradycja do Peru. Jest ścigany w Peru za liczne zbrodnie. W Peru czeka go proces o zabójstwa, tortury, porwania spisek przestępczy, korupcję malwersację pieniędzy publicznych fałszerstwa itd. czyli wyrok dożywotniego więzienia. W 1990 nikomu nieznany, lecz po cichu wspierany przez wyższych oficerów armii i policji agronom Alberto Fujimori wygrał wybory prezydenckie. Obiecywał wszystko wszystkim. Dla lata później pod pretekstem walki z terroryzmem maoistowskiego Świetlistego Szlaku rozpędził parlament. Terrorystów istotnie rozgromił, ale przy okazji przy pomocy swego zausznika i szefa służb specjalnych Vladimiro Montesinosa na 10 lat zmienił Peru w prywatny folwark. Jeszcze



w maju 2000 r. Vladimiro sfalszował wybory prezydenckie, żeby po raz kolejny wygrał je jego protektor. Dotąd nie wiadomo, ile Fujimori i Montesinos ukradli pieniędzy państwowych, prokuratorzy mówią o kilkuset milionach dolarów, Montesinos siedzi w więzieniu w Limie i ma jeden proces za drugim, najcięższymi zarzutami, jakie stawia się Fujimoriemu, jest zorganizowanie szwadronów śmierci, które mordowały ludzi podejrzanych o przynależność do Świetlistego Szlaku lub o sprzyjanie tej organizacji.

9 listopada 2005 r. chilijski sędzia, który w niedzielę aresztował byłego peruwiańskiego prezydenta A. Fujimoriego w poniedziałek odrzucił jego prośbę o warunkowe zwolnienie, był on ścigany listem gończym za zbrodnie popełnione w czasie swoich rządów w latach 1990-2000 r.; w niedzielę przyleciał do Chile z Japonii gdzie chroniło go japońskie obywatelstwo. Mieszkając w Chile, miał wystartować w przyszłorocznych wyborach prezydenckich, kilka godzin po przylocie został jednak na żądanie władz Peru aresztowany. Peru domagało się jego ekstradycji, w kraju grozi mu dożywotnie więzienie. 29 listopada w kilku miastach doszło do demonstracji i stracę policji i wojska z manifestantami, narastała fala blokady dróg, strajkują nauczyciele rolnicy lekarze pracownicy sądownictwa. Gdy Peru stanęło na krawędzi anarchii, prezydent Alejandro Toledo zawiesił podstawowe wolności i w ponad połowie departamentów władzę oddał w ręce wojska. 2 lata temu został wybrany w pierwszych demokratycznych wyborach, jako niewywodzący się z Kreoli kandydat o indiańskich korzeniach. Zawiódł nadzieje wszystkich, zadbał o swój dobrobyt, nie udało mu się za to ograniczyć nędzy milionów Peruwiańczyków nie zrealizował nawet w części tego, co obiecywał. Przed mającymi odbyć się w pierwszej połowie 2006 r. wyborami prezydenckimi duże nadzieje wiązało się z A. Garcia, nie pamięta się temu liderowi opozycji, awanturniczych rządów z lat 1985-90, które to wpędziły Peru w „łapy” cudotwórcy i populisty Fujimoriego a i temu ostatniemu pamięta się porządek, zdławienie maoistów z Świetlistego Szlaku, zapewnienie pozornego dobrobytu. Zapomina się zbrodnie, malwersacje finansowe itp. Ekspersi obawiają się że jeżeli armia zareaguje gwałtownie na blokady i demonstracje, a i protestujący nie zrezygnują z przemocy, może dojść do dramatycznych wydarzeń i odrodzenia się ruchu partyzackiego tym razem na dużą skalę bądź też do kolejnego przewrotu wojskowego i rządów dyktatorskich ze wszystkimi obostrzeniami. W 2003 r. w Peru sporządzono listę 69 tys. ofiar śmiertelnych wojny domowej 11 lat po jej zakończeniu, a rodziny zabitych i zaginionych wciąż czekają na materialne zadośćuczynienie.

Cdn.



Za Stalina!

Armia Czerwona czasu ostatniej wojny to nie-liczny fenomen. Mimo że liczna i dobrze wyekwipowana, mająca w dodatku całkiem świeże doświadczenia bojowe z Polski, Finlandii i Mongolii w pierwszych miesiącach niemieckiego ataku poszła niemalże w rozsypkę, oddając teren, ponosząc klęskę za klęską i tracąc setki tysięcy żołnierzy. Armia Czerwona końca wojny to już zupełnie inna armia: twarda, nieustępliwa, znacznie lepiej wyszkolona, nacierająca zdecydowanie i bez ustanku. Co sprawiło taką przemianę? Kto za nią stał i jak tego dokonał? Na te (a także na inne) pytania próbuje odpowiedzieć brytyjska historyk Catherine Merridale w swojej książce „Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1945”. Jej praca to solidne studium udziału radzieckich sił zbrojnych w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej (choć napisane jednakże bardziej z perspektywy prostych żołnierzy, niż wyższych dowódców, generałów i marszałków. Merridale zgromadziła liczne relacje uczestników zawarte w ich wspomnieniach, listach do domu, dokumentach archiwalnych, raportach wywiadu (w tym także niemieckiego), wydanych po wojnie książkach. Dotarła także do żyjących weteranów Wielkiej Ojczyźnianej, którzy podzielili się z nią swoimi wojennymi przeżyciami. Powstała żywo napisana książka opisująca wszechstronnie udział Armii Czerwonej w zmaganiach z obcym najazdem, pokazująca zarówno jasne, jak i ciemne strony zjawiska: strach, bałagan, biedę, oślawione „jednostki blokujące” i fatalny rozkaz Stalina nr 227 („Ani kroku w ty!”), ale także patriotyzm, poświęcenie, szaleńczą odwagę i bojową zaciętość. Nie zabrakło rozdziału poświęconego gwałtom i okrucieństwom dokonywanym przez Sowietów na zajmowanych obszarach, informacji o dezercjach i przechodzeniu na stronę nieprzyjaciela, nędzy radzieckich żołnierzy i ich pasji gromadzenia trofeów. Książkę kończy przedstawienie (bynajmniej nie wesołej) sytuacji weteranów po zakończeniu wojny, mityzacji jakiej poddany został wojenny wysiłek Związku Radzieckiego w światowym konflikcie oraz roli kombatantów w dzisiejszej Rosji.

Sprawa polska pojawia się w książce w kilku miejscach i mimo że traktowana jest dość marginalnie zaznaczyć trzeba, że autorka nigdy nie zapomina wspomnieć o udziale polskich żołnierzy w zdobyciu Berlina (czego nie doszukamy się np. w słynnym dziele A. Beevora „Berlin”). **(PS)**

Catherine Merridale „Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1940”, wyd. Rebis, Poznań 2007